Rok X. Nr. 204 Sosnowiec, poniedziałek 29 lipca 1935 roku. Cena numeru **10** groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Krytyczny moment w konflikcie włosko-abisyńskim

RZYM, 28. 7. — Rząd włoski wysłał do ligi narodów notę, w której prosi o dokładne wyjaśnienie, czy porządek dzienny przewidzianej sesji rady nie przekroczy ram rozważań na temat bezpośrednich rokowań pojednawczych i zamianowania piątego sędziego rozjemczego dla zajścia pod Ual - Ual.

Równocześnie rząd włoski zawiadamia sekretarjat ligi narodów, że w dniach 14 i 23 lipca wysłał do rządu abisyńskiego noty, w których wezwał go do podjęcia na nowo bezpośrednich rokowań, pod warunkiem, że one ograniczą się tylko do zajścia pod Uali - Ual. Rząd włoski nie otrzymał dotąd na te noty żadnej odpowiedzi.

Z tych względów rząd włoski zastrzega sobie zajęcie ostatecznego stanowiska wobec przyszłej sesji rady, aż do chwili, gdy zostanie poinformowany, zarówno o porządku dziennym, jak i stanowisku rządu abisyńskiego.

WŁOCHY ZAŻĄDAJĄ WYKLUCZENIA ABISYNJI Z LIGI NARODÓW

Reuter donosi z Rzymu, że Włochy w każdym razie wezmą udział w posiedzeniu rady, wbrew pierwotnym, przeciwnie brzmiącym pogłoskom. — Gdyby jednakże rada chciała rozpatrywać całokształt sprawy, to włosi zażądają formalnego odroczenia, albo też wystąpią z wnioskiem wykluczenia Abisynji z ligi narodów.

KTÓRĘDY PÓJDZIE ATAK WOJSK WŁOSKICH?

PARYŻ, 28. 7. — „Echo de Paris" zastanawia się nad przypuszczalnym planem strategicznym Włoch.

Autor artykułu przypuszcza, iż nastąpi frontowy atak od strony Erytrei w kierunku Addis Abeba. Następnie po umocnieniu zdobytych pozycyj Włosi będą usiłowali atakami powietrznemi doprowadzić do złamania moralnego oporu przeciwnika.

Rozwijana jednocześnie intensywna działalność polityczna Włoch będzie miała na celu zachwianie abisyńską wewnętrz. spoistością, co doprowadzi do osłabienia jej zdolności obronnych. Umożliwi to dalsze postępy wojsk włoskich w głąb kraju.

Autor artykułu nie wątpi w zwycięstwo Włoch, ale twierdzi, iż należy się liczyć z wielkiemi ofiarami z ich strony i zajadłym oporem przeciwnika.

INDJE SPIESZĄ Z POMOCĄ ABISYNJI.

LONDYN, 28. 7. — „Daily Telegraph" donosi z Kalkuty, że agresywne wystąpienia Mussoliniego przeciw rasom kolorowym wywołały w Indjach silne wzburzenie. Słyszy się tam zapatrywanie, że Indje nie pozostaną neutralne w sprawie konfliktu, tembardziej, że zaliczają się do członków ligi narodów.

Żywa akcja toczy się w Indjach nad zorganizowaniem oddziałów czerwonego krzyża, które mają stanąć do dyspozycji Abisynji.

Sam Mahatma Gandhi wziął udział w zbieraniu funduszów dla tej organizacji.

Reorganizacja armji francuskiej

PARYŻ, 28. 7. Prezydent Lebrun podpisał dekret, którego mocą tworzą się w armji francuskiej dwa nowe pułki piechoty, a także następuje podwojenie i przegrupowanie pięciu pułków piechoty. Pozatem utworzonych będzie 7 bataljonów alpejskich i fortecznych, bataljon tanków lekkich, dwa pułki artylerji, jeden pułk inżynierji, a jedna dywizja jazdy będzie zreorganizowana.

Minister obrony narodowej, Fabry oświadcza, że taka reorganizacja armji pozwoli wojskom, broniącym granicy północnej na lepsze wykonanie swych zadań.

ROZRUCHY W BELFAŚCIE.



W Belfaście trwają w dalszym ciągu rozruchy. Ulice patrolują żołnierze, którzy z bronią w ręku likwidują demonstracje.

Nowe ograniczenia we Francji

liczby robotników cudzoziemskich

PARYŻ, 28. 7. (wł.) Ministerjum pracy ogłosiło następujący komunikat: Na wniosek ministra pracy Frossarda opracowano 52 nowe dekrety, mające na celu ograniczenie liczby robotników zagranicznych w poszczególnych gałęziach przemysłu francuskiego, na wszystkiem chodzi tu o te gałęzie przemysłu, w których procent robotników zagranicznych przekracza 10 procent. Przedeterenie 22 departamentów.

Dla ustalenia ilości robotników zagranicznych wzięto pod uwagę stan rynku pracy, jak również możność rekrutacji robotników francuskich, celem zastępowania robotników zagranicznych.

Lotnik zawieszony między niebem a ziemią

MOSKWA, 28. 7. Prasa sowiecka donosi o rzadkim wypadku lotniczym, jaki wydarzył się na samolocie pilotowanym przez Achimowa i Pawłowa.

Obaj lotnicy lecieli na Daleki Wschód. W czasie lotu samolot znalazł się w silnych wirach powietrznych.

Jeden z lotników wobec niemożności lądowania, usiłował wyskoczyć przy pomocy spadochronu.

Skok był fatalny, bowiem spadochron zawcześnie rozwinięty zaczepił się o stabilizator samolotu.

Lotnik zawisł w powietrzu pomiędzy niebem i ziemią przebył w takiej sytuacji około 25 minut, aż wreszcie oderwał się od stabilizatora i spadł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń.

Sytuacja o tyle tragiczna, że drugi lotnik, znajdujący się w samolocie, nie mógł lądować z powodu zawiśnięcia lotnika na stabilizatorze.

Kongres unji międzyparlamentarnej

pamięci Marszałka Piłsudskiego

BRUKSELA, 28. 7. Na posiedzeniu kongresu unji międzyparlamentarnej delegat Polski Dębski wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Kongres wysłuchał przemówienia stojąc.

—o—

Hiszpania broni się

MADRYT, 28. 7. Rada ministrów omawiała wczoraj ciężką sytuację robotników hiszpańskich we Francji wobec ostatnich zarządzeń, wymierzonych przeciw robotnikom obcokrajowcom. Tysiące robotników hiszpańskich będzie musiało powrócić do kraju. Minister pracy zaproponował, aby i w Hiszpanji zastosować ograniczenia dla pracy cudzoziemców.

Pierwszy okręt marynarki wojennej

zbudowany w warsztatach polskich

GDYNIA, 28. 7. Wczoraj w porcie wojennym w Gdyni, w obecności przedstawicieli władz oraz pracowników warsztatów marynarki wojennej nastąpiło poświęcenie zbudowanego w warsztatach marynarki wojennej w Gdyni, trawlera „Jaskółka", poczem na komendę dowódcy trawlera kpt. Fo midze, podniesiono banderę przy dźwiękach hymnu narodowego.

Trawler „Jaskółka" jest pierwszym okrętem naszej marynarki wojennej, zbudowanym w Gdyni całkowicie z materjałów własnych, według własnych planów przez polskiego robotnika. Jest on również wyrazem techniki nowoczesnej.

Załoga „Jaskółki" składa się z 3 oficerów i 29 marynarzy.

Straszliwy wybuch w fabryce amunicji

koło Medjolanu

52 zabitych—Liczba rannych nieustalona

RZYM, 28. 7. (wł.) Wczoraj popołudniu nastąpił wybuch w fabryce amunicji w Taino pod Medjolanem.— Obecnie okazuje się, że rozmiary wybuchu są o wiele większe, niż to pierwotnie donoszono. Wybuch zbarzył doszczętnie całe skrzydło fabryki. Ofiarą katastrofy padło 53 zabitych i nieustalona ilość rannych. Wśród zabitych znajduje się dwadzieścia pięć dziewcząt.

Nie jest wykluczone, że z pod gruzów fabryki załogi ratunkowe wydobędą jeszcze dalsze ofiary. Detonacja słyszana była w bardzo wielkim promieniu. Na miejscu katastrofy rozgrywają się sceny rozpaczy rodzin śmiertelnych ofiar. Budynek, w którym nastąpił wybuch, stanowi jedną kupę dymiących gruzów.

Fabryka amunicji w Taino wyrabiała wyłącznie bomby.

Nowa ordynacja wyborcza

mobilizuje nowe siły w Polsce

Jeszcze niedawno w prasie partyjnej rozbrzmiewały triumfalne okrzyki, szerokim rzekomo frontem uszeregowała się „opinja“ w Polsce przeciw nowej ordynacji wyborczej.

Kogo tam niema na tym froncie negacji? Narodowcy obok różowych pepesów i czerwonych komunistów międzynarodowych, nabożni chadecy obok wojujących bezbożników, ludowcy wszelakiego gatunku, wymyślający sobie nawzajem, ale — zgodni w wymyślaniu tym, którzy w udziale w wyborach parlamentarnych widzą nie tylko wykonanie prawa, ale i obowiązku obywatelskiego, wreszcie „enpeery“, ukryte w podziemiach bytu nielegalnego „oenery“ i ilu ich tam jest o rozmaitych nazwiskach, przezwiskach i wyzwiskach partyjnych.

Wszyscy oni, w miarę zbliżania się końca sesji sejmowej sposobili arsenał haseł i programów, z którymi mieli wystąpić w akcji wyborczej, obmyślali, pod maską jakich „numerków“ wystąpią wobec wyborców, pływali się w rozkoszy pieszczonych w wyobraźni wzajemnych układów, kompromisów, matactw, podstępów i oszustw, które w rezultacie doprowadzić ich miało do upragnionego celu — pięcioletniego, spokojnego i wygodnego bytowania z mandatem poselskim lub senatorskim w kieszeni.

Nowa ordynacja wyborcza położyła kres tym marzeniom i nadziejom.

O mandatach senatorskich panowie z partyj marzyć nawet nie mogą. Tam, gdzie decyduje o wyborze zasługa obywatelska lub cenzus wykształceniowy, tam agitatorzy partyjni nie mają nic „do gadania“.

Ale i z wyborcami do Sejmu — nie lepiej.

Podniesienie cenzusu wieku wyborców do lat 24-ch pozbawia demagogów najcenniejszego bodaj materjału — niedoświadczonej a zapalnej młodzieży, która dotychczas, w każdej akcji wyborczej odgrywała rolę ślepego narzędzia w ręku sprytnych agitatorów. Z tych właśnie golowąsych młodzieniaszków rekrutowały się bojówki partyjne, rozbijające wiece i zgromadzenia przeciwników i utrzymujące w niemej karności wiece własnych „zwolenników“.

Odsunięcie od wyborów tego niedojrzałego materjału, pozbawienie partyj młodocianych kadr, z których rekrutowały one swe gwardje przyboczne, musiało je zaboleć jako bolesna „krzywda“.

Zmniejszenie liczby mandatów sejmowych z 444-ch do 298-miu zmniejszyło wogóle o 53 proc. szanse zawodowych aspirantów do mandatów poselskich. Ale najbardziej zabolało działaczy partyjnych wszelakich barw i odcieni odjęcie stronnictwom i partjom politycznym monopolu ustanawiania list kandydatów na posłów.

Jakto? Zgromadzenia Okręgowe złożone z przedstawicieli samorządów terytorjalnego i gospodarczego, związków zawodowych, organizacyj społecznych — te nigdy dotychczas nieznane ciała mają ustanawiać kandydatury na posłów A cóż robić będą komitety i zarządy partyjne?

Nie, z taką sytuacja żadna partja pogodzić się nie mogła. Czy to endecy, czy komuniści — wszyscy „ludzie partyj“ uznać musieli zgodnie i jednogłośnie, że taki przepis wyborczy jest targnięciem się na ich „najświętsze“ „dobrze nabyte“ prawa i przywileje, że pomnaża on nękające Polskę bezrobocie, gdyż wytrąca z rąk komitetów partyjnych „fachową“ robotę szacherek wyborczych.

Tedy na całym szerokim froncie organizacyj partyjnych — od komunistów począwszy, na domorosłych hitlerowcach kończąc rozległo się zgodnie „veto“, poczem staropolskim szlacheckim obyczajem rzekomi proletarjusze wraz z bracią szlachtą wycofali się na tamten brzeg... poza rzeczywistość.

Albowiem w rzeczywistości rzeczywistej działo się inaczej. Gdy rozpoczęła się pierwsza faza akcji wyborczej — wybory delegatów do Zgromadzeń Okręgowych — zaczął się formować inny „szeroki front“. Nie powiewają nad nim barwne znaki partyjne ani buńczuki nowoczesnych hetmanów Nie biją bębny reklamy, ani ogłaszają ce trąby haseł, nie rozdzierają uszu „szanownych wyborców“.

Jest to front szary, jak szarą jest praca realna, przy pługu, przy warsztacie, jak szarą jest chłopska siermięga i bluza robotnicza. Na szerokim froncie tej polskiej rzeczywistości wystąpiły setki tysięcy radnych gminnych i powiatowych, przedstawicieli związków zawodowych, samorządów gospodarczych, organizacyj społecznych.

Szeroki ten front ostatecznie sformuje swe szeregi w dniu 4-ym sierpnia, w terminie ustanowionym w kalendarzu wyborczym na zakończenie wyborów delegatów do Zgromadzeń Okręgowych.

Rozpocznie się wtedy najbardziej odpowiedzialna praca Zgromadzeń Okręgowych nad ustanowieniem kandydatur na posłów.

Członkowie zgromadzeń okręgowych nie będą to „mężowie zaufania“ przez partje mianowani. Są to prawdziwi mężowie zaufania obywateli, obdarzeni już dawniej przez nich mandatem pracy w gminach, powiatach, w związkach zawodowych, samorządzie gospodarczym, w organizacjach społecznych.

Poza sobą czuć oni będą tysiące i miljony współobywateli, którzy ich swem zaufaniem obdarzyli. Zaufania tego zawieść nie chcą, nie mogą.

W głębokim i sumiennym namyśle ważyć muszą wartość gatunkową, moralną i umysłową, wartość pracy i zasługi tych, których nazwiska mają być wysunięte jako nazwiska kandydatów na posłów.

Zaś dnia 8-go września wystąpi na widownię front najszerszy — chłopów i robotników, kupców i rzemieślników, inteligencji pracującej, by ostatecznie zdecydować, kto ma być powołany, obdarzony mandatem wybrańca do przedstawicielstwa narodowego.

Zamiast frontu fikcyj, urojonych potęg i oszukańczych mamideł, występuje najszerszy front polskiej rzeczywistości i twórczej państwowej pracy.

Azja i Afryka zabierają głos

Ostatnie wydarzenia, jakie mają miejsce na terenie Afryki oraz w Chinach niewątpliwie muszą zaniepokoić Europę wogóle, a państwa mające swe kolonje na tych terytorjach, w szczególności. Wyraźny i zdecydowany wpływ jaki Japonja zaczyna wywierać na Chiny, demaskuje dwa fakty: kompletną słabość Chin, oraz dążenia Japonji do hegemonji nad państwami azjatyckiemi. Pierwszym etapem tej polityki było stworzenie buforowego państwa Mandżu-Kuo, pozostającego pod protektoratem japońskim. W ten sposób Japonja, chociaż bezpośrednio nie graniczy z Rosją, wywiera mimo to wpływ na wypadki, odbywające się na tym pograniczu, oficjalnie nie mając nic z tem wspólnego. Pierwotne plany Japonji, mającej zamiar stworzenia z Mandżurji terenów kolonizacyjnych dla nadmiaru swej ludności ze względów klimatycznych, zostały skazane na niepowodzenie, japończycy źle znoszą klimat nowej „kolonji“ i trudno im się przystosować na dłuższy dystans.

Chiny zato dla Japonji przedstawiają prawie że niewyczerpany rezerwuar materjału na żołnierzy, tak dobrzy organizatorzy, jakimi są japończycy, niewątpliwie potrafią dać sobie radę z państwem coprawda olbrzymiem, lecz rozbitem ciągłemi walkami wewnętrznemi. Zupełne opanowanie Chin w tej czy też innej formie, a ostatnie wypadki to wskazują, znacznie wzmocni Japonję, która, mając zapewnione tyły, tem śmielej zwróci się zupełnie w innym kierunku...

Afryka też zaczyna... mówić. Czy to są własne słowa, czy też powtórzona lekcja, najbliższe wypadki jasno to wykażą. Organizacja państwowa, poziom kultury oraz uczucia narodowościowe poza Abisynją są tak słabe w Afryce, że należy wątpić, aby hasła Panafryki stały się czemś więcej aniżeli tylko słowami. Jeżeli jednak nastąpi wojna z Abisynją, Włosi będą mieli twardy orzeszek do zgryzienia. Ukształtowanie terenu państwa Negusa wybitnie nadaje się do działań obronnych, nieliczna lecz dobrze wyekwipowana armja potrafi zwycięsko stawiać czoła znacznie silniejszemu przeciwnikowi, o ile dopisze zaopatrzenie, a to już zupełnie inna sprawa... Skoro jednak Abisynja tak zdecydowanie sobie poczyna, widocznie ma ku temu dane i czuje się na siłach. Dzisiejszych ciężkich czasach sporo jest usłużnych kupców, którzy potrafią zaopatrzyć każdego w najnowszy wojenny sprzęt, jest to tylko kwestja kosztów.

Międzynarodowy kongres naukowej

organizacji

Pod protektoratem księcia Walji odbył się w Londynie VI międzynarodowy kongres naukowej organizacji,, w którym brali udział przedstawiciele 34 państw, w ich liczbie i Polski. Na czele delegacji polskiej, składającej się z kilkunastu osób, stał inż. Piotr Drzewiecki, prezes polskiego komitetu naukowej organizacji i instytutu naukowego organizacji i kierownictwa.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał w zastępstwie księcia Walji książę Kentu, zamknął zaś kongres osobiście książę Walji. Kongres poświęcony był omówieniu szeregu zagadnień naukowej organizacji, jak metody kontroli produkcji, normalizacja urządzeń metod i produktów w rolnictwie, zastosowanie metod naukowej organizacji do zagadnień zbytu w przemyśle i handlu, naukowa organizacja gospodarstwa domowego itd.

Efektywnym wynikiem kongresu jest wydanie wielkiej pracy w 6-ciu tomach, obejmującej wszystkie nadesłane na kongres referaty. Wydawnictwo to stanowi niezwykle ciekawy dokument dotychczasowych doświadczeń w zakresie naukowej organizacji Znajduje się w niem również kilkanaście referatów polskich.

Następny kongres międzynarodowy naukowej organizacji odbędzie się w r. 1938 w Nowym Jorku. Na czele komitetu organizacyjnego stanął lord Leverhuulme, na wiceprzewodniczących komitetu powołano przedstawiciel 16-ciu państw, w tej liczbie delegata Polski inż. Piotra Drzewieckiego.

KRONIKA

Poniedz. 29 Lipiec	Dziś: Marty P. Olewa Jutro: Julity i Donatylli Wschód słońca: 3.55 Zachód słońca 7.29

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 29 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne“. 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15. Dla naszych letnisk 13.05. Arje i pieśni. 15.15. Przegląd giełdowy. 15.30. Muzyka z płyt. 16.15. Koncert z Poznania. 16.5. Codzienny odcinek prozy. 17.00. Recital śpiewaczy B. Bragińskiej. 17.20. Muzyka z płyt. 1800. Piorunochron. 18.30. W kraju białego słonia. 18.40. Chwilka społeczna. 18.45. Utwory popularne w wyk. orkiestry cygańskiej. 19.05. Program na dzień następny. 19.30. Transmisja wzdłuż brzegów Wisły. 19.50. Co czytać? 20.00. Skrzynka rolnicza. 20.10. Mała ork. P. R. 21.0. Koncert muzyki symfonicznej. 22.00. Wiadomości sportowe. 22.10. Mała orkiestra P. R.

KATOWICE.

Poniedziałek. 29 lipca.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy. 13.30. Płyty gramofonowe. 15.15. Giełda zbożowo - towarowa. 15.20. Chwilka społeczna. 15.25. Transmisja z Warszawy. 16.50. Transmisja z Warszawy. 17.20. Płyty gramofonowe. 17.35 Transmisja z Krakowa, Warszawy i Torunia. 18.30. Jak Pustecki Wańtucha dądrać odnauczył — anegdotka górnicza. 19.05. Program na dz. nast. 19.30. Transmisja z Warszawy. 20.00 Skrzynka ogólna. 20.10. Transmisja z Warszawy. 22.06. Wiadomości sportowe lokal. 22.10. Transmisje z Warszawy.

—:o:—

15 MILJONÓW ROWERZYSTÓW W NIEMCZECH.

Inż. dr. Todt, generalny inspektor niemieckiego systemu drogowego oświadczył, że według statystycznych obliczeń liczba obywateli niemieckich, używających rowerów, jako środka lokomocji wynosi 15 miljonów. Jest przeto rzeczą naturalną, że w systemie dróg należy również uwzględnić potrzeby tych obywateli i stworzyć dla nich warunki jazdy, wykluczające, a przynajmniej zmniejszające znacznie niebezpieczeństwo. W tym celu przeprowadzona zostanie przy drogach niemieckich sieć drożyn dla użytku rowerzystów.

36 MILJONÓW PASAŻERÓW W JEDNYM MIESIĄCU.

W sprawozdaniu dyrekcji berlińskich zelektryfikowanych kolei dojazdowych za miesiąc czerwiec podana jest również liczba pasażerów, których koleje te przewiozły w miesiącu sprawozdawczym. Okazuje się, że w ciągu tego jednego miesiąca przewieziono nie mniej, jak 36 miljonów pasażerów. W ciągu tego samego miesiąca roku ubiegłego przewieziono 32 miljony pasażerów.

—:o:—

PARA „PRANIEMCÓW“.

W Berlinie odbywa się obecnie turniej zapaśników zawodowych, na którym zapaśnictwo polskie reprezentują Sasorski i Szczerbiński. Zapaśnictwo niemieckie natomiast, obok innych reprezentuja: Adamczak z 3Berlina, Kochański z Kolonji i Stromski z Holsztynu. Prawdziwi germanie.

—:o:—

WSPÓŁPRACA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA Z ORGANIZACJAMI I ZWIĄZKAMI.

Polski czerwony krzyż współdziała stale z szeregiem organizacyj społecznych, związków, stowarzyszeń itp. przy urządzaniu imprez okresowych. W bieżącym sezonie PCK. współpracował m. in. ze związkiem harcerstwa polskiego, zaopatrując obóz w Spale w wielką ilość urządzeń do namiotów, wyekwipowanie sanitarne, wózki sanitarne, nosze, namioty itd. Ponadto polski czerwony krzyż zaopatrzył szereg obozów i kolonij różnych organizacyj w ekwipunek sanitarny, kuchnie polowe, namioty, sprzęt obozowy, pościel obozową itd.

PCK. dostarczył również lidze morskiej i kolonjalnej cały ekwipunek sanitarny na spływ do morza Czarnego.

Z Zagłębia

DWA POŻARY W POWIECIE BĘDZIŃSKIM

Onegdaj w powiecie będzińskim wybuchły w dwuch wsiach pożary, które dzięki energicznej akcji ratunkowej nie przybrały groźnych rozmiarów.

Pierwszy pożar wybuchł w zagrodzie Jana Gruzińskiego w Psarach. przycz. spłonął drewniany dom mieszkalny oraz częściowo dach nad stodołą. Straty wynoszą około 1000 zł. W czasie pożaru wypadku z ludźmi nie było.

Ogień powstał prawdopodobnie od iskry z komina.

Drugi pożar wybuchł we wsi Ożarowice w zagrodzie Józefy Kocotowej

Ogień strawił dom mieszkalny i stodołę.

Straty wynoszą około 25.000 zł.

Jak ustalono przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

—o—

PRZYMUSOWY ZWIĄZEK IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Minister przemysłu i handlu postanowił zwołać w dniu 2 sierpnia zebranie konstytucyjne zw. izb przemysłowo - handlowych.

W skład związku izb wejdą prezesi poszczególnych izb, a w wypadkach wyjątkowych wiceprezesi jako ich zastępcy.

Zebranie konstytucyjne dokona wyboru władz związku, przedewszystkiem zaś jego przewodniczącego, który ma zostać ma w myśl przepisów prezes jednej z izb przemysłowo - handlowych, wchodzących w skład związku.

Należy zauważyć, że związek izb przemysłowo - handlowych, który istniał przed wejściem w życie nowej ustawy, był instytucją dobrowolną i działającą wyłącznie w charakterze porozumiewawczym pomiędzy poszczególnemi izbami przemysłowo -handlowemi.

Obecnie, po znowelizowaniu ustawy związek będzie miał charakter przymusowy i z mocy samego prawa należeć doń będą musiały wszystkie izby przemysłowo - handlowe.

—o—

NA „DAR NARODOWY" W BĘDZINIE.

W dniu 3 maja zebrano w Będzinie na „dar narodowy" ogółem 1.025 zł. 32 gr.

Kwesta uliczna przyniosła 609 zł. 54 gr., kwesta w kinach — 32 zł. 7 gr., ofiary na listy — 199 zł. 41 gr., sprzedaż nalepek — 184 zł. 30 gr.

Wydatkowano ogółem na koszta sekcji technicznej, inkaso ofiar itp. — 69 zł.

Czysty zysk w kwocie 956 zł. 32 gr. komitet obchodu święta 3 maja w Będzinie przekazał zarządowi koła P.M.S w Będzinie.

—o—

LUDOWE SZKOŁY ROLNICZE W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń, w roku szkolnym 1934/35 istniało w Polsce ogółem 143 ludowych szkół rolniczych, w tem 42 państwowe, 8 samorządowe i 19 prywatnych. W szkołach tych wykładało 608 nauczycieli, uczęszczało do nich 5.112 uczniów w tem 3.360 chłopców i 1.752 dziewczat. Do szkół państwowych uczęszczało 1.454 uczniów, do samorządowych 3.094 i do prywatnych 564 uczniów.

Według kierunku wykształcenia liczba szkół przedstawiała się następująco: rolnictwo 127, hodowla 4, ogrodnictwo 5, mieczarstwo 2 i leśnictwo 5.

Na terenie woj. warszawskiego znajdowało się 17 ludowych szkół rolniczych, łódzkiego 9, kieleckiego 11, lubelskiego 13. białostockiego 4, wileńskiego 7, nowogródzkiego 3, poleskiego 6, wołyńskiego 9, poznańskiego 19, pomorskiego 9. śląskiego 6, krakowskiego 8, lwowskiego 10, stanisławowskiego 5, oraz na terenie woj. tarnopolskiego 2 szkoły.

—o—

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne. dur brzuszny 2, błonica 6, róża 1, krztusiec 2. gruźlica 12, zgonów 3, zatrucie ostre produktami spożywczemi 4.

Brygada (Częstochowa) mistrzem okręgu kieleckiego

W dniu wczorajszym zakończone zostały mistrzostwa okręgu kieleckiego.

Mistrzostwo okręgu zdobyła częstochowska Brygada, która w ostatniem spotkaniu pokonała R. K. S. w stosunku 1:0 (1:0).

Mistrz Zagłębia — C. K. S. z Czeladzi mimo zwycięstwa w Starachowicach zadowolić się musi 3 miejscem w tabeli.

Lokata ta niezbyt dobrze świadczy o poziomie piłkarstwa na naszym terenie.

C. K. S. był najlepszą drużyną w mistrzostwach podokręgu, a mimo to w dalszych rozgrywkach musiał skapitulować.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Brygada	6	9	12:6
R. K. S.	6	8	8:7
C. K. S.	6	7	20:9
Starachowicki K. S.	6	0	8:26

Mistrz okręgu kieleckiego rozegra obecnie tylko dwa spotkania z mistrzem Śląska K. S. Dębem z Katowic, gdyż mistrz Krakowa — Podgórze stanie zgodnie z uchwałą PZPN. dopiero do finałowych walk o wejście do ligi.

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

C. K. S. — STAROCHOWICKI KS. 6:2 (3:0)

C. K. S. w Starachowicach wysoko zwyciężył Starachowicki KS. w stosunku 6:2 (3:0).

W pierwszej połowie wybitną przewagę miał C. K. S.

Po przerwie chwilowo więcej z gry mieli gospodarze, jednak CKS. opanował grę i już do końca przeważał.

Bramkami podzielili się: Dyrda — 3, Bogucki — 2 i Geisler — 1.

BRYGADA — R. K. S. 1:0 (1:0).

W Częstochowie po ciekawej grze Brygada pokonała R. K. S. w stosunku 1:0 (1:0).

W pierwszej połowie Brygada uzyskała prowadzenie i od tej chwili walczyła tylko o utrzymanie wyniku.

Wyróżnili się przytem obrońcy, a szczególnie Grabarczyk.

PROTEST A. K. S. ODRZUCONY.

Jak już pisaliśmy, wicemistrz Śląska A. K. S. złożył protest w sprawie przegranego meczu z KS. Dębem z Katowic.

Protest ten został przez wydział gier i dyscypliny śląskiego OZPN. odrzucony.

Mistrzem Śląska został więc zgodnie z wynikiem na boisku K. S. Dąb.

KTO PROWADZI W NARODOWYCH ZAWODACH STRZELECKICH.

Po 6 dniach 10 narodowych zawodów strzeleckich w poszczególnych konkurencjach prowadzą: karabin wojskowy Rutecki, karabin wojskowy do sylwetek płk. Stawarz, karabin dowolny Rutecki, pistolet wojskowy kpt. Różański, pistolet dowolny Nowicki, pistolet dowolny do sylwetek kpt. Różański, pistolet dowolny do sylwetek na odległość 25 m. Rutecki. Kpt. Ratyński i Podowski wszyscy po 18 punktów z maksimum możliwości.

Karabin sportowy st. sierżant Nowak, karabin sportowy postawa leżąca plutonowy Pachla. Strzelanie myśliwskie broń śrutowa Kiszkurno, broń śrutowa do zająca Sztukowski, broń kulowa do jelenia Pachulski, do dzika Regulski.

DRUŻYNA PRZEDOLIMPIJSKA — A. Z. S. (Warszawa) 5:1.

W Warszawie piłkarze przebywający na obozie treningowym rozegrali wczoraj mecz treningowy z AZS. Warszawskim.

Mecz zakończył się porażką AZS. w stosunku 1:5.

ZAKOŃCZENIE BIEGU DOOKOŁA FRANCJI

Wczoraj zakończony został gigantyczny bieg kolarski dookoła Francji

Zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji odniósł belg Maes, który uzyskał czas 141:39:30.

HAKOAH--CZARNI 3:1 (2:1)

Wczoraj w Będzinie odbył się finałowy mecz o wejście do A klasy Zagłębia, pomiędzy mistrzami podgrup B. klasy — Czarnymi z Sosnowca i będzińskim Hakoahem.

Mecz po ciekawej grze zakończył się zasłużonem zwycięstwem Hakoahu w stosunku 3:1 (2:1).

Bramki dla Hakoahu strzelili: Gutman, Halberg i Rotenberg, dla Czarnych — Mucha z wolnego.

Sędziował p. Wideryński z Częstochowy, dobrze.

W przedmeczu rezerwa Hakoahu pokonała sosnowiecką Makkabię w stosunku 5:0.

Mecz wzbudził duże zainteresowanie.

Spotkania towarzyskie w Zagłębiu

Wczoraj kluby zagłębiowskie rozegrały kilka spotkań towarzyskich, których wyniki przedstawiają się następująco:

PŁOMIEŃ (Milowice) — DIANA (Katowice) 3:2.

Na własnem boisku milowicki Płomień w spotkaniu towarzyskiem pokonał Dianę z Katowic w stosunku 3:2.

BRYNICA — ŚLĄSK I-b (Świętochłowice) 2:1 (0:1).

W Czeladzi rezerwa Śląska z Świętochłowic rozegrała mecz z Brynicą.

Po niezbyt ciekawej grze zwyciężyła Brynica w stosunku 2:1 (0:1).

W pierwszej połowie lekką przewagę miała Brynica.

Bramki strzelili: Kohn i Wilk dla Brynicy i prawoskrzydłowy dla Śląska. Sędziował p. Sozański, dobrze.

W przedmeczu rezerwa Brynicy pokonała rezerwę Płomienia z Milowic w stosunku 8:1.

UNJA — KS. DĄB (Katowice) 6:3 (3:1).

W Sosnowcu bawił wczoraj mistrz piłkarski Śląska KS. Dąb z Katowic, który rozegrał mecz z Unją.

Mecz zakończył się przegraną Dębu w stosunku 1:6 (0:3).

Drużyna mistrza Śląska wystąpiła z czterema rezerwowymi.

KS. WAWEL (Nowa Wieś) — SOLVAY 3:2 (0:2)

W Grodźcu Solvay spotkał się z Wawelem z Nowej Wsi, przegrywając w stosunku 2:3.

Gra naogół wyrównana. Dopiero w drugiej połowie goście mieli przewagę

Wyścig kolarski o mistrzostwo C. K. S. w Czeladzi

Wczoraj odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo CKS. w Czeladzi na trasie 106 km.

Trasa wyścigu prowadziła przez Grodziec, Gródków, Siemonię, Sączów Świerklaniec, Piekary, Szarlej, Bańków i Czeladź, przyczem kolarze przebyli tę trasę dwa razy.

Do wyścigu stanęło 7 kolarzy w dwuch grupach, którzy mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uzyskali dobre wyniki.

W grupie kolarzy licencjonowanych zawodników klubu zdobył Ryś — 3:13:12, 2) Tadeusz Madej — 3:14.15, 3) K. Ociepka — 3:21:2.

W grupie kolarzy nielicencjonowanych: 1) Jan Karwa — 3:33:15, 2) Dziedzic — 3:34:21, 3) Szymanek — 3:35:2.

Czy wreszcie utworzony zostanie podokręg bokserski w Zagłębiu?

Na wczoraj zapowiedziane było zebranie przedstawicieli klubów, bokserskich z Zagłębia i Częstochowy, celem poinformowania ich o sprawie utworzenia podokręgu bokserskiego i omówienia statutu oraz przedstawienia kandydatur do zarządu nowoutworzonego podokręgu.

Na zebranie do Sosnowca przybyli tylko przedstawiciele klubów sosnowieckich, wskutek czego zebranie nie odbyło się.

Nasuwa się przypuszczenie, że kluby straciły już ochotę do utworzenia podokręgu w Zagłębiu, tembardziej, że kluby z Częstochowy dotychczas nie wypowiedziały się w sprawie swej przynależności.

Podokręg dla trzech, czy czterech klubów nie można przecież organizować, dlatego też przedstawiciele klubów bokserskich z Zagłębia muszą się tej sprawie konkretnie wypowiedzieć.

W pierwszych dniach sierpnia odbyć się ma jeszcze jedno zebranie, na które przybyć muszą przedstawiciele wszystkich klubów bokserskich, bowiem sprawę utworzenia podokręgu Zagłębia należałoby już wreszcie załatwić ostatecznie!

Najlepsze tegoroczne wyniki polek

W ciągu pierwszego półrocza r. b. najlepsze kobiece wyniki ekkoatletyczne w Polsce przedstawiają się następująco:

60 mtr. Walasiewiczówna 7.7, Książkiewiczówna i Korniłowska po 7.9. Kałażowa 8.

100 mtr. Walasiewiczówna 11.7, Kałużowa 12.6, Książkiewiczówna 13, Mondralówna 13.4.

200 mtr. — Walasiewiczówna 24.2, Kałużowa 27.5, Białasówna 28.2, Mondralówna 28.6.

800 mtr. — Świderska 2.33, Hornsteinówna 2:37, Nowacka 2:39, Głażewska 2:42

800 mtr. płotki — Freinwaldówna 12.4. Hofmanówna 14.4, Kałużowa 14.4, Plucińska 14.6.

4 x 100 mtr. Warszawianka 54.9, Stadjon 55, OZS. Pozn. 55.2, Sokół Bygd. 56.6

4 x 200 mtr. — Stadjon 1:56.8, AZS. Pozn. 1:57.6, Pogoń katowicka 2:02, Warszawianka 2:02.8.

Skok wdal z miejsca — Sikorzanka 231, Sadowswa, Żmudzińska, 227, Paliszewska Duninówna. Kwaśniewska 225.

Skok wdal — Świderska 500, Duninówna 498, Słomczewska 493, Wenclówna 492.

Skok wzwyż — Krajewska 145, Orzełówna 143, Wajsówna 141, Wiśniewska 140.

Kula — Wajsówna 11.85. Cejzikowa 11.45, Lewinówna 11.01, Gackowska 10.70.

Dysk — Wajóswna 38.74, Gackowska 36.13, Cejzikowa 36.02, Krzyżanka 31.93.

Oszczep — Kwaśniewska 40.68, Smętkówna 35.98, Cejzikowa 31.53, Sikorzanka 29.91.

Trójbój — Freiwaldówna 166,, Lewinówna 162, Książkiewiczówna 142, Słomczewska 109.

Czy Polska zwycięży w trójmeczu bałtyckim?

Z dużem zainteresowaniem czeka polski świat sportowy na wynik lekko atletycznego trójmeczu bałtyckiego Polska — Estonja — Łotwa, który od będzie się jak wiadomo w dniach 1 i 2 sierpnia w Tallinie.

Będzie to szósty skolei mecz repre zentacyjny wspomnianych trzech państw. Pierwszy odbył się w Warsza wie w r. 1927 i zwyciężyła w nim Pol ska przed Łotwą i Estonją. W roku następnym walczono w Rydze w cza sie ulewnego deszczu i na fatalnej bież ni. Dużą niespodzianką było zwycię stwo Łotwy, która uzyskała coprawda tylko o dwa punkty więcej od Polski.

W r. 1929 trójmecz nie doszedł do skutku, a w następnym roku w Talli nie zwyciężyła znów Polska. Tym ra zem Estonja zajęła drugie miejsce, a Łotwa trzecie. Następny rok ściąga zawodników walczących państw do Wilna W pamiętnym tym dla Wilna meczu zwyciężyła Polska, przechyla jąc szalę zwycięstwa dopiero po zdoby ciu sztafety. Potem następują znów dwa lata przerwy i dopiero w roku ubiegłym doszło do powtórnego nawią zania stosunków między Polską, Łot wą a Estonją. Walczono w Rydze i nasi lekkoatleci odnieśli czwarte już zwycięstwo.

Obecnie reprezentanci trzech państw spotkają się ponownie w Tallinie i szanse nasze na zwycięstwo są znów bardzo duże. Polska wysyła do Talli na najsilniejszy skład, na jaki obecnie zdobyć się może i zawodnicy nasi wy jeżdżają po bardzo troskliwem przy gotowaniu się.

Punktacja meczu jest następująca: I-sze miejsce 6 punktów, II miejsce 5 punktów itd. aż do 6 miejsca, które 1 pkt. W sztafetach jest punktacja po dwójna, . zn. za I miejsce otrzymuje się 12 pkt., za II — 10, a za III — 8.

Charakterystycznem jest, że trój mecz odbędzie się w dni powszednie. W państwach nadmorskich wyludnia ją się bowiem w święta miasta zupeł nie i ludność wyjeżdża do pobliskich miejscowości kuracyjnych.

* * *

Ostateczny skład reprezentacji polskiej na trójmecz państw bałtyckich, który jest następujący: 100 m. Tęsiorowski, Troja nowski II. 200 m.: Biniakowski, Śliwak, 400 m.: Biniakowski, Zadzieja, 800 m.: Ku charski, Maszewski, 1500 m.. Kucharski. Orłowski, 5 i 10 km.: Noji. Fiałka, 110 m. płotki: Haspel, Niemiec, 4x100 m.: Bania kowski, Trojanowski II, Zadzieja. Tęsio rowski, 4x400 m.: Kucharski, Biniakowski, Zadzieja i Śliwak. Skok wdal: Hoffman. Pławczyk, skok wzwyż: Pławczyk, Chmiel tyczka: Morończyk, Schneider, kula: Til gner, Heljasz, dysk: Heljasz, Sidlecki, o szczep: Lokajski, Turczyk.

Spotkania ligowe

W ub. niedzielę odbyły się dwa spotkania ligowe, z których najwięk sze zainteresowanie wzbudził powtó rzony mecz Śląsk — Polonja.

Śląsk na własnem boisku ponow nie pokonał Polonję w stosunku 3:0 (2:0).

Pogoń zwyciężyła poznańską War tę w stosunku 1:0 (0:0).

CRACOVIA — WACKER (Wiedeń) 4:2.

Cracovia rozegrała mecz z Wiedeń skim Wackerem, wygrywając w sto sunku 4:2.

KRAKÓW — ŁÓDŹ 3:2 (2:1).

W ub. niedzielę reprezentacja robot nicza Krakowa rozegrała mecz z repre zentacją robotniczą Łodzi, wygrywa jąc w stosunku 3:2.

POLSCY JEŹDŹCY ZDOBYLI PUHAR NARODÓW.

W zawodach konnych w Spaa pol scy jeźdźcy odnieśli wielki sukces, zdobywając w najtrudniejszym kon kursie puhar Narodów.

Kronika

× **10 państw zgłosiło się już do kolar skich mistrzostw świata.** Do Brukseli wpłynęły zgłoszenia 10 państw, które we zmą udział w kolarskich mistrzostwach świata, a mianowicie Belgji, Francji, Ho landji, Danji, Niemiec. Anglji, Australji, Hiszpanji, Szwajcarji i Polski.

× **Jędrzejowska w półfinale mistrzostw północnej Anglji.** Jędrzejowska bierze o becnie udział w mistrzostwach tenisowych północnej Anglji, które się odbywają w Sheffield. Polka przeszła zwycięsko przez trzy rundy eliminacyjne, a następnie w ćwierćfinale pokonała angielkę Richard son 6:0, 6:1, kwelifikując się do półfinału.

× **Co będzie z Kusocińskim?** Jak się dowiadujmy, odnowiła się silnie kontuzja kolana Kusocińskiego, który chodzi o lasce.





HUMOR

PANTOFLARZ.



— Czy to pana ostatnia wola?
— Nie, moja pierwsza...

ROCKEFELLER

Rockefeller jest jednym z najbardziej zajętych ludzi Stanów Zjednoczonych. Tem się tłumaczy, że czas jego jest drogi i nie chce go marnować. Niedawno pe wien francuski dziennikarz starał się na próżno o wywiad u niego. Finansista u chylił się od tego, a reporter nalegał. Wreszcie Rockefeller kazał powiedzieć natrętowi, co następuje.

— Każda moja minuta jest warta 50 do larów. Przyjmę pana z zegarkiem w ręku, udzielę panu dwuch minut rozmowy za 100 dolarów, która to suma będzie odda na na cel dobroczynny.

Nadszedł dzień spotkania.

— Niech się pan streszcza — rozkazał Rockefeller — niech pan pamięta, że za rabiam 50 dolarów na minutę.

Dziennikarz skrzywił się pogardliwie.

— To niewiele — rzekł.

— Tak pan uważa?

— Oczywiście. Mnie obiecują 500 dola rów za wywiad z panem. Panu daje 100 dolarów, pozostaje mi więc 400 za dwie minuty, to jest 200 za minutę. Zarabiam więc cztery razy więcej od pana.

Rockefeller roześmiał się i rozmawiał z dziennikarzem znacznie dłużej niż się zastrzegał.

Gdy rozmowa się skończyła zauważył złośliwie.

— Siedział pan u mnie 40 minut. Zaro bił pan tylko 10 dolarów za minutę. Zaś moje minuty nie straciły nic na wartości.

NASZE DZIECI.

— Tatusiu, tatusiu...

— A dajże mi spokój już raz, dziecko!

— Jeszcze jedno pytanie, tatusiu. czem mole żywiły się w raju ?



215.

— Z Bożą pomocą i to nastąpi. Niech mi pan naczelnik z łaski swej przyśle dwóch agentów o ósmej zrana na ulicę Meslay.

— Przyślę. A niech pani nie zapo mina, żeś mi obiecała dobre wiadomo ści w środę.

— I obietnicę ponawiam.

Pani Rosier wyszła z gabinetu i powróciła do Galoubota i Sylwana, którzy czekali ją na omówionem miej scu nieopodal od prefektury.

—Tych dwóch — pomyślała — i tych dwóch, których jutro odda mi do rozporządzenia, będzie dosyć.

— I cóż? — zaytał Sylwan.

— Sami będziemy doglądali dziel nicy Elizejskiej — odpowiedziała.

— To i lepiej. Przyszła mi myśl do głowy.

— Mów!

— Ot, żebyśmy się nie ruszali z przedmieścia św. Honorego. Tam spot kaliśmy fałszywego opata. On tamtę dy musi przechodzić.

— Bardzo być może — rzekła Aime Joubert — staniemy w pobliżu od sie bie na ulicy Królewskiej. Jeżeli obok nas przejdzie, przepuścimy go i wy śledzimy, gdzie mieszka.

— Dobrze, jeżeli pieszo pójdzie — rzekł Galoubet — a jeżeli łotr wsiądzie do karetki, to cóż zrobimy?

— Ja także mam plan — odparł Sylwan. — Ty, Galoubecie, stój sobie, przyglądaj się przechodniom, patrz na przejeżdżające karetki. Pani Rosier także niech tak stanie, żeby cię nie straciła z oczu, a ja będę jako woźni ca siedział na jakim powoziku. Jeżeli zobaczycie fałszywego opata w karetce dacie mi znak, wsiądziecie do mego po wozu i wszyscy troje pojedziemy za nim. Dwoje zostanie na straży przed bramą, a trzeci pójdzie po posiłki. Cóż na to pani dyrektorowa?

Aime Joubert odpowiedziała:

— Ja sądzę, że myśl dobra i łatwa do wykonania.

—Więc plan mój przyjęty?

— Bez zarzutów. No, to weźmy ja ką karetkę — mówiła dalej pani Ro sier — pojedziemy na ulicę Meslay, przebierzemy się, a potem na stanowi ska.

W dwie godziny później jakaś ka retka zatrzymała się na rogu przedmie ścia św. Honorego i stangret zapalił fajeczkę. Nieco opodal handlarka cią gnęła wózek z owocami. Jeszcze dalej jakiś człowiek sprzedawał pierścionki i dewizki. Byli to Sylwan Cornu, Ai me Joubert i Galoubet.

XXXVI.

O ósmej agentka i jej pomocnicy znów byli na swych stanowiskach. O dziewiątej Lartigues Verdier i Maury cy zebrali się w saloniku małego pała cyku. Wszyscy byli jakoś chmurni. Fałszywy opat szeptał coś do Lartigu esa, a Maurycy w milczeniu przyglą dał się rozkładowi mieszkania pani Du bieuf, narysowanym przez Verdiera. O wpół do dziesiątej Lartigues wstał z miejsca, włożył długi czarny surdut, prawie aż do pięt mu dochodzący, w rodzaju sutanny, perukę siwą z dłu giemi włosami, okulary niebieskie. Zmienił się w tem ubraniu do niepo znania.

— Bardzo dobrze! — rzekł Verdier przypatrując mu się uważnie.— Dzie sięć razy mógłbym się z tobą spotkać na ulicy i z pewnością anibym podej rzewał, że to ty. Masz oto klucze od mieszkania na drugiem piętrze. Jak się załatwisz, zamknij wszystko na klucz i klucze wrzuć do kanału ulicz nego. Mebli nie zabiorę, mniejsza o nie!

— Bardzo dobrze! — odpowiedział Lartigues — to bardzo rozsądnie; w ten sposób możemy uniknąć wszelkie go niebezpieczeństwa.

— Spodziewam się!

Lartigues włożył klucze do kiesze ni.

— Pamiętasz jak się naciska podło gę ruchomą?

— Tak.

To idź, bo już czas.

— I tego cacka nie zapomnę, rzekł domniemany kapłan, biorąc ze stołu nóż z ostra, jednego uderzenia dość.

— Tego właśnie potrzeba; dowidze nia, pomyślności!

— Pomyślności! — powtórzył Mau rycy, ściskając za rękę Lartiguesa, któ ry drgnął mimowolnie.

Coś ohydnego było rzeczywiście, jak syn życzył ojcu powodzenia w no wej zbrodni. Lartigues wyszedł. szu kając oczyma karetki.

Na ulicy Anjou wpadł na jakąś ko bietę, idącą z przeciwnej strony.

— Przepraszam — rzekł, przykła dając rękę do szeroko- skrzydłego ka pelusza.

Poszedł dalej, a kobieta zatrzymała się w miejscu. Powiedzmy zaraz, że by ła to p. Rosier. Głos przechodnia roz legł się jakoś dziwnie w jej uszach.

— Szczególna rzecz — wyszeptała — głos jakby Lartigues. Ale może łu dziła mnie wyobraźnia.

d. c. n.

Wydawca Helena Mosiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.